GONIEC KRAKOWSKI — 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2592.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sobota 20 września 1919. | Nr. 254.

Polska znowu przyjmuje obcych posłów u siebie.



Ułani polscy eskortują powóz posła rumuńskiego jadącego do Belwederu na audyencyę.

Upadek Petersburga kwestyą najbliższych dni.

Wiedeń Tel. wł.) „Mittagspost“ podaje w „Morning Post“, że wojska ententy są już o 16 klm. od Petersburga. W Kronsztadzie wysadzono na ląd znaczne **oddziały ententy. Upadek Petersburga jest kwestyą najbliższych dni.**

Senzacyjne samobójstwo we Lwowie.

Lwów (telef.). Onegdaj znaleziono **wiszącego na drzewie koło własnej willi inspektora lwowskiej dyrekcyi kolejowej, Maryana Ranolta,** który pełnił odpowiedzialną **funkcyę łącznika kolejowego między sztabem wojskowym a koleją.** Powód samobójstwa nieznany.

Zbrodniczy występek czeskiego inżyniera.

Cieszyn. (PAT) **Z powodu silnego zagazowania nie pracowali górnicy na szybie „Gabryela“ w Karwinie od 15 b. m.** Bezrobocie przeniosło się na szyb „Hoheneger“, gdzie wczoraj na zachodnich t. zw. przdokach **odczuto gęste powietrze, uniemożliwiające górnikom pobyt w chodnikach.** Dnia 17 b. m. zmiana przedpołudniowa prawie cała pracowała, na popołudniu zaś **nie wjechał ani jeden górnik.** Górnicy w liczbie 400 przybyli na kopalnię, lecz zjechać nie chcieli. **Napiętnować należy postępowanie czeskiego inżyniera Tajnera, który groźbami chciał zmusić polskich górników do zjazdu, mimo, iż wiedział, że grozi im niebezpieczeństwo śmierci** wewnątrz kopalni. Polscy dozorcy **oświadczyli, że nie ręczą za życie górników.**

Cieszyn. (PAT) Czesi rozlepili wczoraj **afisze i** ulotniki w Karwinie, nawołujące do zapisywania dzieci do czeskich szkół, gdyż Śląsk bez względu na wynik plebiscytu będzie **należał** do Czech.

Czarna ospa w Cieszyńskiem.

Cieszyn (PAT). W południowo-wschodnich gminach Śląska Cieszyńskiego szerzy się czarna ospa.

Niemcy na progu monarchistycznego przewrotu?

Kraków, 19 września.

W ostatnich dniach pojawiło się z kilku stron naraz doniesienie, iż Niemcy stoją u wrót nowego, tym razem monarchicznego przewrotu, jedna zaś z depesz doniosła nawet, że zanim jeszcze drzewa pozielenieją na przyszłą wiosnę, Niemcy znów **będą tem, czem były, to jest — monarchią.**

Jakoż informacye, zbierane w Niemczech przez korespondentów pism francuskich, przyglądających się z bliska i uważnie temu wszystkiemu, co się w Niemczech dzieje, nakazują **poważnie liczyć się z taką możliwością.**

Konstytucya — donoszą oni — została wprawdzie w Weimarze ogłoszona. Prezydent Ebert i jego ministrowie złożyli na nią swą **świecką** przysięgę, która wywołała zgorszenie **wśród** władz religijnych katolickich i protestanckich, ale mimo to ta **ustawa republikańska pozostała** martwą literą. Reakcya trwa nadal i nawet się wzmaga. Gabinet socyalistyczny Noske-Erzberger przemienił się w rząd bojujący. Rządzi on przy pomocy stanu oblężenia, rozwiązuje organizacye socyalistów niezależnych, zawiesza arbitralnie dzienniki skrajnej lewicy, które są tem bardziej poszukiwane, im bardziej się je prześladuje. **Kamaryla wojskowa otacza Noskego,** dyktuje mu swą wolę i obsypując go pochlebstwami, na które jest on bardzo czuły, narzuca mu codziennie **współpracownictwo oficerów i generałów monarchistów.**

Ta dyktatura wyklucza z góry wszelką możliwość ugodowego paktu między władzą obecną a socyalistami niezależnymi. Może ona trwać tylko narzucając się siłą. Próbowano osiągnąć współdziałanie demokratów, ale nie dali się oni wciągnąć w tę niebezpieczną awanturę, żądali jako gwarancyi rekonstrukcyi gabinetu, ustąpienia Erzbergera i fotelu wiceprezydenta gabinetu dla swego przedstawiciela.

Minister Mueller oświadczył publicznie, iż niebezpieczeństwo nie grozi z prawej strony, „bo naród nie tolerowałby wskrzeszenia monarchii“, a jego kolega David dodał, że „partya socyalistów większości powinna mieć odwagę wystąpić ostro przeciw socyalistom niezależnym i komunistom“.

Naiwnym byłby Noske, gdyby istotnie wierzył w oddanie się mu monarchistycznie usposobionych **oficerów i ich wojsk najemnych, gdyż ponowie owi z Reichswehry nie robią bynajmniej tajemnicy ze swych intencyi.**

„Co tu ma rząd do gadania? **Jeśli się będzie** wtrącał, to się go przewróci i basta“. Tak przemawiają wyżsi oficerowie, wyśmiewając i drwiąc z „brzuchacza“ Noskego i z „pasibrzucha“ Eberta, którzy w majtkach kąpielowych zostali zdjęci w czasie zażywania kąpieli morskich przez fotografistę jednej z ilustracyi berlińskich, jako przedmiot kpin i szyderstwa.

Owa „Reichswehra“ to organizacya wojskowa, **monarchistyczna do szpiku kości. Każdy,** kto tylko przyzna się, że jest socyalistą, jest stamtąd wypędzany.

Socyalista Winnig, obecny prezydent naczelny Prus Wschodnich, bez ogródek świeżo oświadczył, że socyaliści większości nigdy nie myśleli o rewolucyi, że **rząd musi przyjąć współdziałanie wszystkich elementów antirewolucyjnych i oprzeć się na biurokracyi,** „bez której zresztą nie można się obyć“.

To wyznanie wysokiego funkcyonaryusza socyalistycznego, który współpracuje w Kurlandyi z partyą wojskową pruską i cesarską, potwierdza ustalone już zresztą przekonanie, **że** Scheidemann, Noske, Ebert, Dawid i **wszyscy socyaliści większości byli zawsze wiernymi poddanymi Wilhelma II.,** którego politykę podbojów i rabunków faworyzowali. Dziś, zagrożeni przez komunistów, szukają oparcia w partyach prawicy i w kołach militarnych, gotowi opłacić ich współdziałanie tryumfem monarchistycznej reakcyi.

Panią współczesnych Niemiec jest ich **siła** wojskowa, jest owa przesławna „Reichswehr“. Jaki zaś duch w niej panuje, świadczy najlepiej fakt następujący:

Oto pułkownik Reinhardt, komendant brygady berlińskiej Reichswehry, został oskarżony o to, iż ogłosił się, że jest **bojującym monarchistą,** oraz że do swych podwładnych mówił, iż **rząd składa się z kanalii,** oraz że **Erzberger jest łotrem, psubratem, łajdakiem,** używającym policyi do zdziesiątkowania Reichswehry. Pewien oficer zaprotestował przeciw tej złośliwej krytyce i... przypłacić to musiał dymisyą!

Tak więc Berlin jest we władzy monarchistycznej Reichswehry. I nie tylko Berlin, nie tylko Prusy. Tak samo jest w Bawaryi, tak samo jest w Saksonii. Reichswehra robi, co jej się żywnie podoba, a gdy, jak n. p. w Kurlandyi, rząd wydaje polecenia, krzyżujące jej plany, to wtedy odmawia rządowi posłuszeństwa i basta! **Jeśli** jutro zechce obalić dzisiejszych wielkorządców, to ich obali. I nikt palcem nie ruszy w ich obronie, bo ani niezależni, ani komuniści nie dadzą się porąbać w obronie Eberta, Noskego i Erzbergera.

Rząd obecny to rząd prowizoryczny. Na wiosnę odbędą się wybory, z których wyjść ma definitywny prezydent państwa z głosowania powszechnego mężczyzn i kobiet. Monarchiści już mają swego kandydata. Jest nim Hindenburg!... Jeśli ten odmówi, to znajdą sobie innego generała, „bohatera“ wielkiej wojny. Mogą nawet wybrać na prezydenta republiki którego z członków upadłej dynastyi Hohenzollernów. Nie trzeba bowiem zapominać, że do roku 1918 nie było wcale w Niemczech republikanów. Nawet stary Bebel wolał walczyć o doktryny marksizmu pod berłem Hohenzollernów, niż pod rządami republikańskimi. Niemcom brak jest wszelkiej tradycyi i edukacyi republikańskiej. Wszystkie uczelnie niemieckie, poczynając od szkoły elementarnej, a skończywszy na uniwersytecie, fabrykowały zawsze i fabrykują teraz młodzież fanatycznie monarchistyczną. To wszystko sprawia, że „republika cesarska“ ma charakter sztuczny. I, jeżeli zewsząd słychać w Niemczech głosy, że: „tak dalej iść nie może“, to świadczy to, iż panuje tam wielka niepewność położenia, którą wzmacnia jeszcze militaryzm pruski, mający tam faktyczną władzę, a tęskniący do monarchizmu. W tych warunkach trzeba liczyć się z możliwością nowego w Niemczech przewrotu i uważać całe wewnętrzne położenie Niemiec za wysoce niepewne.

(—cki).

Nadużycia wśród urzędników cywilnych.

Warszawa, 18 września.

(A.) Po przeniewierczych oficerach przychodzi kolej na urzędników cywilnych. „Robotnik“ i „Przegląd Wieczorny“ przynoszą informacyę o nadużyciach w ministeryum robót publicznych. Oczywiście, sięgają one czasów, gdy na czele tego ministerstwa stał pan Pruchnik. On sam osobiście jest człowiekiem czystych rąk. Ale równocześnie był tak naiwnym jako minister, że stanowczo nie zdawał sobie sprawy z toku wielu interesów w jego własnem ministeryum. Poprostu jego horyzont umysłowy był za ciasnym do objęcia czynności, podejmowanych przez szefów sekcyj i naczelników poszczególnych wydziałów.

Teraz bomba pękła. Trzeba było odrazu zawiesić dwóch szefów sekcyj w urzędowaniu. Ich losem się zajął prokurator państwa. Wtajemniczeni przecież utrzymują, że to dopiero początek. Nadużyć w owem ministeryum jest znacznie więcej. Trzeba będzie zmienić z gruntu cały personal owego ministeryum i poddać je gruntownej reorganizacyi.

Chodzą też wieści, że przychodzi kolej na skontrolowanie administracyi cywilnej powiatowej w Kongresówce. Jest to robota ważna i niezbędna. Do tej pory panuje tam przedziwna albo raczej przecudaczna niejednolitość. I tak niektórzy naczelnicy powiatów nazywają się z galicyjska „starostami“. Naczelnik powiatu w Piotrkowie zowie się urzędownie „komisarzem rządu ludowego“ i taki napis widnieje na tablicy urzędowej gmachu, w którym on rezyduje. Inni naczelnicy powiatowi zowią się komisarzami powiatowymi, co znowu może wprowadzić w błąd ludzi, przyzwyczajonych do terminologii urzędów w administracyi politycznej Małopolskiej. Dobór tych urzędników, odgrywających rolę najważniejszą w administracyi całego państwa, jest bardzo niejednolity. Dużo z nich robi wrażenie nieinteligentne. Wielu z nich poprzebierawszy się w mundury, stara się naśladować — może i bezwiednie — typy czynowników rosyjskich. Kto teraz jeździł dużo po prowincyi byłego Królestwa, ten musiał zauważyć, że większość owych urzędników żyje nad stan. Pełno ich po handlach win i restauracyach, i to nawet w godzinach urzędowych. Słowem, ma się wrażenie, że pewna część owych urzędników prowincyonalnej administracyi cywilnej odziedziczyła po Moskalach ich pojęcia, że urząd państwowy jest listem żelaznym, umożliwiającym branie od obywateli łapówek bądź gotówką, bądź pod formą śniadań, obiadów i kolacyjek.

I tutaj zatem trzeba będzie zacząć czyszczenie urzędów i dobieranie ludzi o wyższych kwalifikacyach umysłowych oraz moralnych. Pójdzie to teraz łatwiej, niż przed rokiem, ponieważ w listopadzie i grudniu 1918 roku pan minister spraw wewnętrznych, słynny Thugut obawiał się formalnie ludzi z wykształceniem prawniczem.

Prasa warszawska i ministeryum spraw zagranicznych.

Warszawa, 18 września.

(A.) Co może zrobić jeden człowiek rozumny, zrobić dobrego dla państwa i dla pogłębienia myśli politycznej w narodzie polskim — przykładem niech będą konferencye prasowe w ministeryum spraw zagranicznych. Podjął je i stale niemi kieruje osobiście pan wiceminister spraw zagranicznych dr Władysław Skrzyński. Odbywają się one zazwyczaj w sobotę o godzinie 1-ej w południe, wyjątkowo w poniedziałek o tej samej godzinie. Bywają na nich redaktorzy naczelni i redaktorzy polityczni dzienników warszawskich.

Prasa warszawska była jeszcze do niedawna politycznie całkowicie nieudyscyplinowaną i równocześnie odciętą od źródła autentycznych wiadomości z dziedziny polityki zagranicznej polskiej i międzynarodowej. Nie z własnej winy. Poprzedni panowie, którzy bawili się — jak Janusz książę Radziwiłł i Leon Wasilewski — w kierowników polskiej polityki zagranicznej, mieli wady wszystkich dyletantów: obawę przed krytyką, a stąd i skłonność do tajenia wszystkiego, co robili. Za ich czasów przystęp od tak zwanego Departamentu Stanu, przemianowano później na ministerwum spraw zagranicznych, miał otylko kilku reporterów bez wykształcenia politycznego. Takim panom można było imponować łatwo.

Był to stan fatalny i dlaprasywarszawskiej, która w braku autentycznych informacyi nie mogła się wyrabiać politycznie i dla ministeryum spraw zagranicznych, które bez pomocy prasy było jak bez prawej ręki i dla państwa polskiego. Boć tylko współdziałanie ministeryum spraw zagranicznych z prasą stołeczną może wytworzyć to oddziaływanie pedagogiczne na opinię publiczną polską, do tej pory mającą bardzo słabe wyobrażenie o zadaniach i metodach polskiej polityki zagranicznej, o trudnościach, które rząd polski musi zwalczać w tej dziedzinie, o rozmaitych niebezpieczeństwach, grożących na państwo polskie, o nastrojach, które panują odnośnie do Polski i odnośnie do rozmaitych spraw polskich i rozmaitych stolicach europejskich. Tylko z pomocą dobrze poinformowanej, a tem samem i udyscyplinowanej prasy rząd polski zdoła wpoić w opinię publiczną polską zasady międzynarodowej grzeczności, zasady pewnej niespisanej wprawdzie, lecz ogólnie obowiązującej etykiety, według której należy traktować osobistości urzędowe i sprawy urzędowe państw zaprzyjaźnionych i wogóle państw obcych.

Fachowy dyplomata i równocześnie człowiek dużej kultury umysłowej oraz towarzyskiej pan wiceminister spraw zagranicznych dr Władysław Skrzyński odrazu zrozumiał, jakie się tutaj otwiera pole do roboty państwowej. Ujął to swoje zadanie i ze stanowiska politycznego i ze stanowiska — że się tak wyrażę — pedagogicznego. Z wielkim taktem, systematycznie i cierpliwie a wytrwale z tygodnia na tydzień przedstawia redaktorom prasy warszawskiej kulisy każdej sprawy z dziedziny polityki zagranicznej, zaznaczając z góry, co się nadaje do druku, a co jest całkowicie poufnem objaśnieniem sprężyn wewnętrznych, tkwiących w każdej sprawie. Chwilami też, jak prawdziwy przewodnik, pokazuje redaktorom warszawskim wszystkie zawiłości labiryntu międzynarodowego, odkrywa siły, działające z ukrycia na szkodę lub na pożytek Polski, charakteryzuje wybitnych mężów stanu chwili obecnej, odsłania ich strony dodatnie i ich słabostki, pokazuje fortele dyplomacyi współczesnej i jej jawne lub tajone związki z międzynarodowymi finansami, opowiada nieraz rozmowy poufne, które lepiej, niż całe tomy, malują sytuacyę...

Audytoryum ma bardzo wdzięczne i nader chętnie się uczące. Należy stwierdzić z całą stanowczością, że od czasu zaprowadzenia tych konferencyj sobotnich poziom polityki zewnętrznej w prasie warszawskiej podniósł się znacznie. Wzrosło też poczucie odpowiedzialności kierowników i piszących. Mają oni świadomość, że za ich słowa niestosowne zapłaciłoby całe państwo polskie; zaostrzyło się wyczucie tego, co wolno ogłosić drukiem, a czego lepiej unikać...

W dziejach wyrabiania się politycznego prasy warszawskiej, a co za tem idzie całego społeczeństwa polskie — boć ten i treść artykułów wpływają z kolei dodatnio i na opinię publiczną — konferencye prasowe sobotnie u pana wiceministra Skrzyńskiego zdobyły bardzo ładną kartę.

Leonidas Andrejew.

Kraków, 19 września.

Głośny i znany pisarz rosyjski, obok Maksyma Gorkiego najwybitniejszy talent we współczesnej Rosyi, zmarł — jak wieść niesie — wskutek udaru sercowego, na pograniczu Finlandyi. Znaliśmy Andrejewa z licznych przekładów jego utworów. Był to bowiem pisarz dużej miary; twórczość jego, aczkolwiek typowo rosyjska z ducha, należy jednak do powszechnego dorobku kulturalnego ludzkości. Wizyoner, umiejący wywoływać niesamowity dreszcz trwogi, rzucający genialne błyski, rozświetlający głąb duszy ludzkiej. Poszukiwał nowych dróg w dramacie symbolicznym, usiłował tworzyć w wielkich konturach, lecz prawdziwie interesującym był wówczas, gdy schodził na grunt rzeczywistości, oświetlając je niezwykłem, fosforycznem światłem, ukazując ją w jednym krótkim błysku wizyi, gdy ludzie przestają być zwykłymi ludźmi i rzeczy tracą swą powszednią postać. Był to ten „realizm wyższego rzędu“, o którym mówił Dostojewski, do którego Andrejew z natury talentu swego był podobnym.

Pierwszy tom opowiadań, wypuszczony w świat przez nieznanego człowieka, pełniącego w redakcyach moskiewskich funkcye sprawozdawcy z sądów, uczynił go odrazu pisarzem o wszechświatowym rozgłosie. Wojna japońska i rewolucya spowodowały ukazanie się powszechnie znanych utworów: „Czerwonego śmiechu“ i „Historyi o siedmiu powieszonych“. — W dramacie — takie utwory, jak: „Życie człowieka“, „Sawwa“, „Anathema“, ugruntowały jego sławę w Rosyi, jakkolwiek dla Europejczyka z Zachodu wydawać się mogły nieco dziwnemi w swej symbolice nie tyle głębokiej, ile uroczystej, bizantyńskiej, mrocznej i ponurej.

Mało kto znał Andrejewa, jako publicystę. — W pierwszym roku wojny składał on swą dań nastrojowi wojowniczemu, który „matkę-Rosyę“ ogarniał. W roku jednak rewolucyi, po pierwszych występach tłumu, gdy zmącił on radosny i podniosły nastrój pierwszych tygodni i gdy dla przenikliwego oka stało się jasnem, że rewolucya wyzwoleńcza przekształca się w ochlokracyę, która wszelki szlachetny poryw zadusi, z pod pióra Andrejewa wypłynęła skarga, pełna żalu i jasnowidzącego przeczucia tego, co najbliższe czasy przynieść miały. Kto ją czyta, a był równocześnie obserwatorem momentu, który ją zrodził, temu pozostanie ona na długo w pamięci.

Rosya zmarnowała Andrejewa, tak samo, jak zmarnowała wszystkie swe skarby cywilizcyjne, cały swój dorobek kulturalny. Jego śmierć wśród huku pękających pocisków w wojnie domowej, na tle wycieńczenia, głodu, bezmiernego zmęczenia nerwowego — jest symbolem obumierania kultury na tych bezmiernych, klątwą losu dotkniętych obszarach.

Rozum i pamięć w polityce Endecyi.

„Pierwszym nakazem rozumu politycznego jest umieć pamiętać.“

Ten głęboki aforyzm polityczny opatrzyła Narodowa Demokracya swym podpisem w dniach istotnie wiekopomnego przełomu w dziejach świata, tj. w dobie wybuchu wojny europejskiej.

Aby jej dopomódz do utrzymania się w pełni rozumu politycznego, **czujemy się obowiązani** wesprzeć jej pamięć **obszerniejszą cytatą owego dokumentu.**

Była to pierwsza odezwa Centralnego Komitetu Narodowego w Krakowie ogłoszona d. 5 sierpnia 1914 roku, zatem w przeddzień wybuchu wojny rosyjsko-austryackiej, a w kilka dni po rozpoczęciu kroków wojennych przeciw Rosyi ze strony Niemiec, **tj. już po zburzeniu Kalisza.** Zaczynała się ona od słów następujących:

„Pierwszym nakazem rozumu politycznego jest umieć pamiętać. Polacy pamiętają, że w monarchii habsburskiej mają swobodę narodowego rozwoju, której są wszędzie pozbawieni. W chwili, gdy monarchia znalazła się w niebezpieczeństwie wojennem, każdy Polak tego kraju odczuł i zrozumiał, że obowiązkiem polskiego honoru jest, nie skąpić największych ofiar krwi i mienia stanąć w obronie państwa, od którego tyle zaznaliśmy dobra.“

Centralny Komitet narodowy ówczesny składały następujące grupy **w liczbie 11: Polskie Stronnictwo Ludowe, Demokracya Narodowa,** Nar. Związek Chrześcijańsko-ludowy, Stronnictwo Środka, Grupa Rzeczypospolitej, Stronnictwo Autonomistów, Stronnictwo Katolicko-Narodowe, Lwowskie Stronnictwo mieszczańskie, Związek polskich organizacyi powiatowych i miejskich, Duchowieństwo, Towarzystwo Weteranów 63. r., Sokół i Drużyny Bartoszowe. Wielka liczba firm partyjnych wpisanych do owej organizacyi nie złudziła nikogo co do jej jednostronnego charakteru. **Wiedziano powszechnie, że są to przeważnie tylko różne pseudonimy zawsze tej samej endecyi** różne stowarzyszenia, w których ona rej wodziła. Endek, Ludowiec lub autonomista może być zarazem Sokołem; weteran 63-go roku albo duchowny narodowym demokratą lub zaliczać się do „Stronnictwa Środka“.

Ten pierwszy polityczny występ narodowej demokracyi w czasie wojny światowej warto przypomnieć dziś, gdy ona całkiem pochłonięta tropieniem byłych „austrofilów“ z Legionów i instytucyi pokrewnych, reklamuje swoją nieskazitelną wierność koalicyi jako deskę ocalenia dla narodu przed gniewem i pomstą obecnych zwycięzców.

Zwycięzcy nie musieli być bardzo zawzięci, jeśli jej darowali i zapomnieli ową odezwę, której **pod względem austrofilstwa nikt wówczas ani później nie dorównał.**

Austrofilstwo to — rzecz inna, czy szczere — **raziło ono bardzo niesmaczną przesadą, zupełnie zbytecznem płaszczeniem się przed tronem habsburskim w imieniu narodu, który do takich aktów upoważnienia Centralnemu Komitetowi nie dawał,** choć — niestety — **protestować przeciw niemu nie mógł w danych warunkach.**

Wbrew temu, co głosiła odezwa, **żaden Polak nie odczuł i nie zrozumiał, by honor jego nakazywał ofiarę krwi i mienia dla ratowania Austryi. Stronnictwa grupujące się wkoło związków strzeleckich** wówczas, a w Legionów Polskich w dziesięć dni później, **„zrozumiały“ i „odczuły“, że niebezpieczeństwo grożące monarchii habsburskiej jest doskonałą okazyą do rozwinięcia zawiązków polskiej siły wojskowej, a tylko polska siła zbrojna do pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej doprowadzić może.** — Nigdy też — nawet zwracając się wprost do odnośnych władz austryackich, nie ukrywały, że pobudką działania jest dla nich stworzenie armii polskiej dla niezawisłego państwo polskiego, które Austrya w razie zwycięstwo nad Rosyą będzie musiała powołać do życia. Jeden z inicyatorów Legionów Polskich w liście z d. 12. 8. 1914 r. skierowanym do Nacz. Kom. Armii austryackiej a zawierającym propozycyę utworzenia Polskiego Korpusu Ochotniczego tak formułował jego znaczenie:

„Celem — walka z Rosyą na ziemiach polskich“. Po oswobodzeniu tychże i proklamowaniu niepodległości Polski w Warszawie, Polski Korpus Ochotniczy stać się winien zawiązkiem Wojska Polskiego w Królestwie.“

Na bezinteresowne austrofilstwo, na wdzięczność ofiarną zdobył się wówczas tylko ów Centralny Komitet Narodowy powołany do życia przez Narodową Demokracyę. Jeśli mamy pamiętać — pamiętajmy wszystko. R-r.

Habsburgowie szukają przytułku.

Rokowania z Hiszpanią. — Wymijająca odpowiedź hiszpańskiego króla

Kraków, 19 września.

(m-m) W związku z pogłoskami o planowanem przesiedleniu się eks-cesarza Karola i byłych arcyksiążąt austryackich do Hiszpanii, donoszą z Zurychu:

Arcyksiążę Fryderyk pisał z Wiednia do swego siostrzeńca, króla Alfonsa, pytając, czy może ze swą rodziną przyjechać do Hiszpanii. Król hiszpański odpowiedział, że przyjmie go chętnie i przeznaczy mu na mieszkanie jeden z królewskich zamków. Zwraca wszakże uwagę, że nie zupełnie wskazaną rzeczą jest przesiedlenie się arcyksiążęcej rodziny do Hiszpanii wtedy, kiedy Hiszpania sama prowadzi jeszcze rokowania z ententą. Były cesarz Karol powziął pierwotnie zamiar wyjazdu do Anglii, gdzie ma wielu przyjaciół. Później jednak zmienił plan i postanowił osiąść w Hiszpanii. Rokowania te dojrzały już o tyle, że wyjazd byłej pary cesarskiej ma nastąpić w najbliższym czasie.

Procesy w Anglii o bigamię.

33 rozprawy o bigamię. — „A gdy na złość mężowska mość!“ Rozpacz oszukanej kobiety. — Żona kilku mężów.

Londyn, 18 września.

(m-m) Do licznych rozpraw sądowych obracających się dokoła wiarołomstw małżeńskich i rozwodów i niepokojących umysły angielskich purytanów przyłączyły się w ostatnich czasach oskarżenia o bigamię. Oto zdarzyło się, że jednego dnia przewodniczący trybunału w Old Bailey miał wydać wyrok w 33 rozprawach o bigamię!...

Sala sądowa była naturalnie szczelnie aż do ostatniego miejsca wypełnioną. Z pośród wniesionych skarg większość kierowała się przeciwko kobietom, które ślubowały dwu naraz mężom. Mężczyźni mniej zdradzali ochoty do po[illegible] drugiej żony.

[illegible] pierwsza oskarżona stanęła przed trybunałem [illegible] pewnego inżyniera bardzo ładna, elegancko ubrana kobieta, która w czasie nieobecności [illegible]go męża poślubiła australijskiego żołnierza, [illegible]lego chłopca, nie mającego pojęcia o tem, że wianek mirtowy jego narzeczonej pochodzi z drugiej ręki. Para ta poznała się na jakimś festynie ogrodowym, pokochała się, połączyła ślubem i australijski Tommy czuł u boku swej żoneczki — jak w raju... Wprawdzie była starsza od niego o lat dziesięć, ale uroda jej w pełnym rozkwicie i wielka czułość nie pozwalały mu odczuwać tej różnicy wieku. Australijczyk poniechał zamiaru powrotu do stron rodzinnych i postanowił zostać w Anglii.

Jakież było jego zdumienie i przerażenie, kiedy pewnego dnia zjawił się w zacisznem gniazdku jegomość, który oświadczył, że on jest mężem pięknej Betsy i chciał intruza wyrzucić za drzwi. Ten wszakże powołał się na swoje prawa i przedłożył akt ślubu... Małżonek Nr. 1 wniósł przeciwko niewiernej żonie skargę o dwumęstwo... Żonę dwóch mężów skazano na 6 miesięcy robót przymusowych.

Drugi wypadek dotyczył pewnego bogatego kupca z Liverpoolu ,który posiadając jedną cieszącą się jak najlepszem zdrowiem małżonkę, ożenił się po raz drugi z młodą nieposzlakowanej opinii dziewczyną. Biedna oszukana kobieta dowiedziawszy się, że mąż jej popełnił bigamię, wpadła w rozpacz. Podczas rozprawy zemdlała i musiano ją wynieść z sali.

Clou rozpraw o bigamię stanowił wypadek pewnej lady w „najniebezpieczniejszym wieku“, która w różnych miastach Anglii miała cały szereg mężów. Amatorka małżeństw umiała tak sprytnie rzecz całą aranżować, że przez długi czas żaden z licznych małżonków nie domyślał się egzystencyi innych.

Wesołość wywołało oświadczenie jednego z mężów, że pani ta był najlepszą, poświęcającą się żoną...

Skazano ją na rok więzienia, co zapewne wywoła żal w sercach mężów, którzy z pożycia z nią byli zupełnie zadowoleni.

Siedemdziesięcioletni nowożeńcy.

Londyn we wrześniu.

W Londynie cieszy się wielką popularnością świeżo pobrana para małżeńska, która liczy razem 144 lat. Ślub ich odbył się w ostatnich dniach sierpnia, a nowożeńcy czują się bardzo z siebie zadowoleni i wyglądają czerstwo i wesoło. On liczy lat 74, ona 70, jest więc cokolwiek młodszą od swego małżonka. Nie próbują zresztą uchodzić za młodszych, niż są, to też panna młoda nie przywdziała do ślubu białych atłasów, lecz przybyła na uroczystość w gustownej, popielatej sukni i takiejże kapuzie, podwiązanej popielatą wstążką, która ładnie obramowała jej twarz, jeszcze dobrze zachowaną pod dyademem siwych włosów. Pan młody we fraku i z kwiatkiem w butonierze, wyglądał jak prawdziwy zdobywca serc. Liczne grono przyjaciół i znajomych, których życzliwość zaskarbili sobie w ciągu długiego życia, obsypało ich życzeniami. Nie obeszło się jednak bez fotografów i jak się zdaje, czcigodna para ukaże się wkrótce na filmach kinowych.

Przemysł i handel.

Z gal. związku fabrycznego.

Kraków, 19 września.

Walne Zgromadzenie Związku centr. galic. przemysłu fabrycznego odbyło się w Krakowie dnia 26 lipca, o godz. 3 po południu, w sali posiedzeń Magistratu, pod przewodnictwem prezesa ks. Lubomirskiego, przy licznym udziale członków.

Po przywitaniu obecnych przez Prezesa Związku i poświęceniu krótkiej wzmianki żałobnej pamięci zmarłego członka ś. p. Edmunda Zieleniewskiego, wygłosił dyrektor Battaglia referat, obejmujący w zarysie sprawozdanie z działalności Związku za lata wojny, oraz plan akcyi na czas najbliższy. Na podstawie referatu dyrektora Battaglii, oraz ożywionej dyskusyi, która po nim nastąpiła, powzięto następujące rezolucye:

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego, odbywające się po raz pierwszy w zjednoczonem i niepodległem Państwie polskiem, stwierdza przedewszystkiem wielostronną identyczność interesów przemysłu z interesami całego społeczeństwa i państwa, oraz z interesami klasy robotniczej, w szczególności co do uruchomienia przemysłu zatrudnienia największej liczby bezrobotnych i podniesienia wytwórczości przemysłowej.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego mniema, że wprowadzenie jak najrychlejsze swobody życia przemysłowego wolnego obrotu handlowego, oraz zniesienie hamulców, zakładanych przez „etatyzm“ najlepiej zabezpieczy egzystencyę i rozwój przemysłu.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego występuje z całą stanowczością przeciw zagważdżaniu życia gospodarczego przez krzewiący się i dążący do wszechwładzy dyletantyzm biurokratyczny i domaga się wszechstronnego usprawnienia administracyi państwowej.

Nie zamykając oczu na niezbędne stopniowe przekształcanie się stosunków socyalnych, oraz licząc się z uzasadnionemi żądaniami klasy robotniczej, Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego widzi największe niebezpieczeństwo nie tylko dla rozwoju przemysłowego, lecz także [illegible] bytu Państwa polskiego, oraz dla [illegible] klasy robotniczej, w zmniejszaniu wy[illegible] pracy bądź przez skracanie czasu jej [illegible] bądź przez nieodpowiednie systemy pła[illegible]

Walne Zgromadzenie Centr[illegible]ku galic. przemysłu fabrycznego d[illegible] najrychlejszego powołania do życia [illegible] kredytowego Państwa polskiego, [illegible] kredytu na odbudowę przemysłu, o[illegible] inwestycyjnego, długoterminowego, na [illegible]szerzenie i umocnienie.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego domaga się uwolnienia maszyn, surowców i materyałów dla przemysłu od cła. oraz uwzględnienia warun-

ków małopolskiego przemysłu przy ustaleniu taryfy cłowej.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego domaga się zabezpieczenia przemysłowi węgla, oraz takiej kontroli, aby przydziały węgla były istotnie wykonywane.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego protestuje przeciw wszystkim sposobom rozwiązania kwestyi waluty, które łączą się z niestosunkowem obniżeniem wartości majątku Małopolski. — Ciężary regulacyi waluty powinny być rozłożone na kilka pokoleń.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego, uważając silną organizacyę przemysłu małopolskiego za niezbędną, wzywa wszystkich przemysłowców małopolskich, aby przy niej się skupili i brali czynny udział w jej akcyach.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego poleca wreszcie Wydziałowi, aby starał się o doprowadzenie do zrzeszenia Związków przemysłowych całej Polski.

Skład Prezydyum Wydziału Związku po dokonaniu nowych wyborów przedstawia się, jak następuje:

Prezesem Związku został ponownie wybrany ks. Andrzej Lubomirski, I. wiceprzesem Jan bar. Goetz-Okocimski, II. wiceprezesem p. Leopold de Baczewski.

W skład Wydziału wchodzą: Dr. Rudolf Beres, Dyr. Dr. Stanisław Pilat, inż. Maryan Szydłowski, Tadeusz Epstein, Alfred Frenkel, Józef Tomicki, Stanisław Gurgul, Dr. Stanisław Merz, Dyr. Hermann Feldstein, Dr. Stanisław Rittel, Dr. Jan Rucker, inż. Maks Schmeja, Dr. Władysław Stesłowicz, Edward hr. Mycielski, Dr. Henryk Kolischer, Czesław Śmiechowski, Kazimierz Lankosz, Dr. inż. Stanisław Bieńkowski, Rudolf Rosiński, Feliks Romaszkan.

Deputacya właścicieli młynów u wiceministra Sobańskiego.

W wykonaniu uchwały wydziału galicyjskiego Związku młynów z dnia 16 b. m., udała się onegdaj do bawiącego w Krakowie wiceministra aprowizacyi, p. Sobańskiego, deputacya Związku, złożona z przewodniczącego p. Frenkla, wiceprezesa Thoma, p. Uznańskiej, wicedyrektora galic. Związku przemysłu fabrycznego p. Eltersa i sekretarza Związku młynów, dra Horowitza. P. wiceminister Sobański omawiał z delegacyą kwestyę monopolu zbożowego i oddania młynom małopolskim zboża monopolowego do przemielenia.

P. Frenkel wskazał na krytyczną sytuacyę młynów galicyjskich, spowodowaną brakiem organizacyi zbiórki i rozdziału zboża, w dyskusyi zaś podniesiono kwestyę importu zboża zagranicznego, szczególnie rumuńskiego.

Wicedyrektor Elters poruszył kwestyę węglową i wykazał ogromne trudności zaprowadzenia ogrzewania ropą w młynach galicyjskich.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Wznowienie sztuki H. Lavedana:

„Obowiązek".

Lavedan jest przedewszystkiem beletrystą, twórczość sceniczną uważa za „rozrywkę w chwilach wytchnienia" („Listy paryskie"). W „Obowiązku", dając wyraz francuskiej ideologii wojennej, wykazuje przewagę nerwu literackiego nad scenicznym przy dość znacznem jednak poczuciu teatralnego efektu. Sceny buduje prawidłowo, lecz dialog zbytnio rozwleka i sytuacyi scenicznej nie umie ustawić zwięźle, co nie wyklucza, że w pewnych momentach zdobywa akcent, naprawdę tragiczny.

„Obowiązek" Lavedana należał w czasie wojny do tak zwanych „dramatów z tezą", których wiele przewinęło się przez sceny francuskie, emocyonując publiczność. Widziałem sztukę tę z początkiem wojny, graną przez zespół francuski w Genewie. Podniecenie widowni i niesłychany aplauz towarzyszył tyradom na temat siły wojennej, oraz porażki pacyfizmu, z tak niespodziewaną nagłością przedstawionej przez autora w epilogu dramatu.

„Obowiązek", jak wszystkie zresztą sztuki tendencyjne, nie rości sobie pretensyi do arcydzieła. Dziwnem zdaje się przeciwstawienie patryotyczno-militarnego stanowiska pułkownika, dość niklemu idealizmowi syna-wynarodowionej, konstrukcyi literacko i logicznie nieuzasadnionej, psychologicznie fałszywej, na scenie naszej zbyt trudnym i niewdzięcznym ciężarem obarczającej p. Białkowskiego.

Jaki był cel wznowienia sztuki? Zapewne

chciano przypomnieć wyborną kreacyę aktorską Sosnowskiego w roli pułkownika. Akcentuje on z mocą niezłomność i fanatyzm tej postaci, stojącej na gruncie prawa wojennego, dyktowanego miłością kraju. Istotny tragizm tkwi w owem bezwzględnem pojęciu obowiązku i tłumieniu serca. W grze artysty jest siła przekonująca, dobyta środkiem psychologicznego pogłębienia typu i plastyką sceniczną, znaczoną mocnym dramatycznym efektem.

Wysokiemu poziomowi tej kreacyi odpowiada godnie pełen podkreśleń uczuciowych i refleksyjnych, głęboki ton gry pani Bednarzewskiej w roli Eulin. Zwłaszcza dwa kulminacyjne momenty w akcie II (myśl o samobójstwie wskutek przeforsowania nerwów i rozpacz na wieść o stracie syna) odegrane były w sposób brawurowy. **Jan Pietrzycki.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Januarego

Wschód słońca 6·15

Zachód słońca 6·34

Długość dnia 12·47

Piątek **19** września

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „W małym domku".
Jutro: „Polityka".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Księżniczka Trebizondy".
Jutro: „Alzacya".

—o—

Co powie w swem sprawozdaniu p. Morgentau?

Korespondent „New York Heralda" Mackenzie donosi, że **sprawozdanie komisyi sen. Morgenthau'a zawierać będzie zaprzeczenie wiadomości o pogromach, które były ogłoszone w prasie angielskiej i amerykańskiej.** Natomiast położony będzie nacisk **na panujący powszechnie atysemityzm.** Dlatego sprawozdanie **nie będzie uważane przez Polaków za życzliwe dla nich, a przez Żydów za judofilskie** i nie zyska popularności wśród żadnego z czynników tutejszych. Również podkreślone będą klęskowe wyniki bojkotu ekonomicznego, jak również wobec żydów — niebezpieczeństwo uprawiania wszelkich spekulacyi żywnościowych.

—o—

Strajk tramwajarzy warszawskich.

Warszawa (Telefonem) Wybuchł tu w południe **strajk tramwajarzy.** Przyczyną strejku jest **żądanie pracowników, aby ustąpili wicedyrektor tramwajów miejskich** p. Maciejowski z powodu jego nieżyczliwego stanowiska wobec zawodowego związku tramwajarzy warszawskich.

—o—

Tajna gorzelnia we Lwowie.

Władze odkryły we Lwowie tajną gorzelnię przy ulicy Tkackiej l. 1. Właścicielem tej gorzelni jest niejaki Zygmunt Rapaport. Fabryka była od sześciu miesięcy w ruchu i zużyła znaczną ilość pszenicy i żyta na wyrabianie wódki. Przy rewizyi znaleziono trzy hektolitry gotowego spirytusu, bardzo wiele zboża przygotowanego do przerabiania na wódkę, wiele materyałów i t. d. Maszynerya była doskonale urządzona. Była to wzorowa gorzelnia, zdolna do wyrabiania wielkiej ilości. Skonfiskowaną wódkę oddano straży skarbowej, fabrykę opieczętowano, właściciela aresztowano i wdrożono śledztwo.

—o—

Klub na cmentarzu.

Lwowska „Gazeta wieczorna" donosi, że we Lwowie policya przytrzymała Antoniego Paneckę i Jana Smolińskiego, grających na cmentarzu gródeckim w „sześćdziesiąt sześć". Graczy odprowadzono na policyę, a jako „korpus delicti" złożono 31 koron i karty skonfiskowane na grobie, który służył graczom za stół. — Również w kilka godzin później aresztowano na cmentarzu gródeckim czterech graczy na innym grobie.

Doprawdy dziwne amatorstwo!

Szofer—sędzią!

Na ręce prezesa Rady miejskiej w Warszawie wysłał warszawski Związek właścicieli dorożek pismo, w którem domaga się utworzenia komisyi rozjemczej przy Wydziale ruchu kołowego magistratu przy wymierzaniu kar na dorożkarzy.

W odezwie tej zaznaczono między innemi: „Dorożkarze są karani przez człowieka, w którego rękach spoczywa wymiar sprawiedliwości, a który żadnych ku temu nie posiada kwalifikacyi, prócz tej jednej, że **był szoferem b. naczelnika straży obywatelskiej Franciszka ks. Radziwiłła. Taki skok z szofera na sędziego** to do sądzenia spraw w drodze administracyjnej, dostatecznie **świadczy o niezdrowej protekcyi i stosunkach**, jakie panują w wydziale ruchu kołowego przy wymierzaniu kar na dorożkarzy".

List podpisali prezes i sekretarz Związku oraz jeden z radnych.

Niemcy urągają!

W Zabużu na Górnym Śląsku odbyła się wczoraj defilada brygady marynarki. Na ulicy Królowej Augusty przeciągały pancerne wozy, miotacze min, artylerya. Po defiladzie przemówił do żołnierzy generał-major Hoefer podnosząc zasługi brygady przy tłumieniu polskiego powstania i oczyszczania z band polskiej okolicy — od Mysłowic do Małej Dąbrówki. — Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Deutschland ueber alles".

Socyaliści oskarżają Friedricha.

(m-m) Włoski deputowany Morgari wystosował do socyalistycznych frakcyi parlamentarnych we Francyi, Anglii i Belgii **telegram**, w którym powiada, co następuje:

„Polityczne położenie na Węgrzech **nakłada na mnie** obowiązki powiadomienia przedstawicieli proletaryatu państw koalicyjnych o prześladowaniach, jakie się tam srożą. 50.000 węgierskich obywateli siedzi w więzieniu. Na porządku dziennym są wypadki, **że uwięzionych lynchuje się.** Tysiące ludzi wiesza się co dzień lub pakuje się im kulę w łeb. Z nurtów Dunaju wyławia się zwłoki pomordowanych. Rząd Friedricha musi być obalony. Węgierski proletaryat wzywa pomocy proletaryatu w krajach koalicyi. Uczyńcie co w waszej możności".

Doniesienie to jakkolwiek z pewnością przesadzone i inspirowane przez skrajne żywioły na Węgrzech — nie jest pozbawione pewnej podstawy. Faktem jest, że rząd Friedricha stosuje metody terorystyczne a nawet w walce z niebolszewickimi przeciwnikami nie przebiera w środkach.

—o—

Niemcy przygotowują rewanż

Enuncyacya kardynała Mercier.

(m-m) „New York Herald" donosi, że kardynał Mercier, którego entuzyastycznie przyjęto w Ameryce, zapytany, co sądzi o możliwości nowej wojny odpowiedział:

— Jeżeli wybuchnęłaby nowa wojna z Francyą, to nie oszczędziłaby i Belgii, która jest wotem ochronnym Francyi. A możecie być pewni, że wojna ta przyjdzie. Niemcy pomimo wszystko nie zatracili swej buty i przygotowują się do rewanżu.

Z AKADEMII HANDLOWEJ. Do krakowskiej Akademii handlowej wpisało się na rok szkolny 1919-1920 — do akademii uczniów 165, uczenic 142, do szkoły dwuklasowej uczniów 97, uczenic 332, do kursu abituryentów słuchaczy 260, słuchaczek 35, razem osób 1.037. Wpisy na kurs handlowy wieczorny dla dorosłych (od 1/10 do 31/3) oraz na dwumie-

sięczny kurs wieczorny handlowy dla oficerów, podchorążych i t. p. odbywać się będzie w dniu od 22 do 28 września 1919.

Egzamina prywatne z księgowości i t. p. odbędą się dnia 23 września 1919 o godz. 8 rano. Podania wnosić na ręce dyrekcyi.

WIECZOREK ŚLĄSKI W OGNISKU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE, odbył się we wtorek 16 bm. staraniem Uniwersytetu Żołnierskiego D. O. G. i VI Koła T. S. L. przy przepełnionej ogromnie sali. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem prof. Uniw. i Prz. Straży Polskiej dra M. Straszewskiego, poczem wypełniły wieczór popisy muzyczne i przemówienia. Między innymi przemawiał powstaniec górnośląski, który w prostych lecz silnych słowach, odmalował obecne położenie nasze na Górnym Śląsku. Wieczorek pozostawił u uczestników głębokie podniosłe wrażenie.

NOWE PISMO ARTYSTYCZNE. Z dniem 1 go października r. b. zacznie wychodzić w Warszawie dwutygodnik p. t. „Wiadomości artystyczne", organ polskich zrzeszeń artystycznych.

„ŻYCIE I POWIEŚĆ". Pod takim tytułem zacznie wychodzić w Krakowie od 1-go października dwutygodnik powszechny, poświęcony wszelkim przejawom życia i twórczości ludzkiej, a przeznaczony dla najszerszych warstw społeczeństwa. Pismo to, bogato ilustrowane, zawierające obfity materyał literacki, rozpoczyna w pierwszym numerze druk dwóch niezwykle senzacyjnych powieści: 1) „Sobowtór Alicyi" przez W. Stevensona i 2) „Dziwne przygody mir. Gordona Reida" przez Galoppina. oraz niezwykle ciekawej opowieści podróżniczej „W dziwiczych krajach Afryki". Każdy, kto do dnia 1 października nadeśle do redakcyi „Życia i Powieści" swój adres otrzyma pierwszy zeszyt pisma bezpłatnie. Adres Wydawnictwa: Kraków, Czysta 19.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Marya Kurek z Chrzanowa podczas kupna towarów w sklepie Karola Jarosza przy ul. Floryańskiej, skradła 20 metrów płótna i usiłowała zbiedz. Aresztowano ją i osadzono pod Telegrafem.

(T) **ARESZTOWANIE TAJEMNICZEGO BANDYTY.** Wczoraj aresztowano tutaj na Kazimierzu pewnego mężczyznę podczas gdy na tandecie w towarzystwie dwu apaszów sprzedawał bekieszę żydowską. Apasze na widok zbliżającego się ajenta policyi zbiegli a aresztowany nieznajomy, podał że nazywa się Jan Mokrzycki (jednak jest to nazwisko przybrane). Przy aresztowanym znaleziono 8.000 K gotówki ukryte w butach. Przy owym tajemniczym osobniku znaleziono również bieliznę ze znakami J. S. I i J. M.

SENAT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ wydał odezwę do młodzieży akademickiej, pełną ciepła i serdeczności, w której zawiadamia o otwarciu politechniki, zaznaczając przytem, że wzywa młodzież do kontynuowania przerwanej nauki, o ile na to pozwolą władze wojskowe.

WŁADYSŁAW STUDNICKI MIANOWANY ZOSTAŁ SZEFEM BIURA STATYSTYCZNEGO przy komisaryacie Ziem Wschodnich z siedzibą w Wilnie Z powodu tej nominacyi pisze „Gazeta Warszawska", że jakkolwiek partya narodowo-demokratyczna zwalczała zawsze stanowisko polityczne p. Studnickiego w czasie wojny, przyznać jednak musi obecnie, że nominacya ta jest rzeczowo uzasadnioną, Studnicki bowiem pracował wiele nad ekonomią polityczną i statystyką, zwłaszcza Ziem Wshodnich.

REORGANIZACYA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W GALICYI. Władze centralne przystępują do reorganizacyi i ujednostajnienia służby bezpieczeństwa w Małopolsce. Służba ta będzie połączona w jedną całość z policyą państwową.

EPIDEMIA TYFUSU I BIEGUNKI zagraża Warszawie. Naczelnik warszawskiej policyi polecił przeto roztoczyć ścisły nadzór i umocnić kontrolę nad utrzymaniem porządku na ulicach miasta. Epidemia tyfusu zagraża również Lwowowi i okolicy, wobec czego mieszkańcom gmin podmiejskich wolno przejść rogatki Lwowa jedynie za okazaniem poświadczenia czystości.

KONFERENCYA STAROSTÓW W WARSZAWIE. Ministeryum spraw wewnętrznych zwołuje na 23 bm. konfrncyę starostów dla wymiany myśli. poglądów i praktyki administracyjnej. Udział w konferencyi przyjmą także niektórzy starostowi z Małopolski.

WYSTĄPIENIE ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN. Poseł ks. Seweryn Czetwertyński i minister rolnictwa Janicki wystąpili ze związku ziemian. Wystąpienie to ma związek z przychylnym stanowiskiem ich dla reformy rolnej.

KRZYK NAUCZYCIELI W POW. GARWOLIŃSKIEM. Na zebraniu nauczycieli pow. garwolińskiego (ziemia warszawska), któr miało miejsce dn. 14-go bm. zapadła jednomyślna uchwała, wzywająca strajku.

CUKROWNIE W POZNAŃSKIEM. W Poznańskiem znajduje się 20 cukrowni, które przerabiają rocznie 18 mil. ctr. metr. buraków. Cukrownie te zapotrzebowują rocznie około 8 tys. wagonów węgla.

TRZY NOWE MIĘDZYNARODOWE LINIE KOLEJOWE. W najbliższym czasie zaprowadzone zostaną 3 międzynarodowe linie kolejowe, które pominą Wiedeń i będą przechodziły przez Pragę. Francya będzie połączona z Polską pociągiem expres: Paryż Sstrassburg, Norymbergia, Cheb, Pilzno, Praga, Przerów, Bogumin, Warszawa. Londyn będzie połączony z Konstantynopolem przez Ostendę, Brukselę, Frankfurt, Cheb, Pilzno, Praga, Berno, Preszburg, Budapeszt, Belgrad, Sofia. Czechosłowacka republika będzie miała bezpośrednio połączenie z Włochami na linii Praga, Monachium, Insbruk, Trydent, Bolona, Florencya, Rzym.

JARMARKI GDAŃSKIE. Magistrat miasta Gdańska uchwalił urządzać w przyszłości oficyalne jarmarki gdańskie dla wszystkich ziem niemieckich i zagranicznych. Pierwszy jarmark gdańsk projektowany jest na luty 1920.

Z Rady miasta.

ŻYWE DYSKUSYE NAD APROWIZACYĄ.

Kraków, 19 września.

(T) Wczoraj o godz. 5 po południu, w sali obrad Magistratu, zebrała się pierwsza po kilkutygodniowej wakacyjnej przerwie, Rada miasta Krakowa, przy pełnym udziale radnych i pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Fedcrowicza.

Po otwarciu Rady prezydent zawiadomił obecnych, że w sobotę t. j. dnia 20 b. m. Włochy obchodzić będą rocznicę zjednoczenia i w imieniu miasta i Rady wyraża słowa sympatyi i radości z tej wielkiej chwili dla Włoch, sprzymierzeńca Polski.

Następnie prezydent oznajmia, że Rada miasta wyasygnowała 10.000 koron na ofiary gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku i prosi o zatwierdzenie.

Wnoszono również interpelacye w sprawie wydalania obcych, zajmujących mieszkania, a to ze względu na ogólny brak mieszkań.

Dalej debatowano nad sprawą rekwizycyi mieszkań na cele wojskowe i rekwizycyi plonu gospodarczego.

R. p. Maywalt stawia wniosek, aby przy projektowaniu rozszerzenia sieci kolejowej w Królestwie (2.900 km.) i w Galicyi (2.700 km.) poprowadzono tak tę sieć, aby Krakowowi zapewniony był rozwój ekonomiczny. Wnioskodawca domaga się, aby wniosek ten uwzględniono jako nagły.

W sprawie tej przemawiali jeszcze radni Majewski, Tabaczyński i inni. Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono.

Potem przystąpiono do wyboru pięciu delegatów do komisyi świadczeń wojennych, a jednego do szacowania szkód wojennych.

Po kilkuminutowej przerwie wszyscy radni gromadzą się powtórnie w sali, a prezydent odczytuje dwa obszerne wnioski r. m. Holeksy i r. m. Muellera, tyczące się aprowizacyi naszego miasta.

Wniosek radcy Holeksy wzywa rząd, aby dołożył wszelkich starań w celu polepszenia aprowizacyi miast, a w pierwszym rzędzie Krakowa. Zwraca się z projektem i wezwaniem do prezydyum miasta, aby zajęło się sanacyą stosunków kupieckich, szczególniej dotyczących handlu zbożem, węglem, nabiałem i mięsem.

Wniosek radcy Muellera podkreśla ważność zaopatrzenia miasta na zimę w węgiel, zajęcia się dostarczeniem konsumentom cukru i t. p.

Po przeczytaniu przez prezydenta tych dwu wniosków, zabiera głos radca Holeksa i w dosadnych słowach kreśli rozpaczliwe położenie aprowizacyjne miasta, jak również brak energii w tym wypadku ze strony prezydyum miejskiego. Podnosi niedomagania administracyi miejskiej, która pozostawieniem ludności samej sobie w kwestyach aprowizacyjnych, gotuje bardzo smutną przyszłość. Piętnuje także nieobywatelskie postępowanie pewnej części kupiectwa krakowskiego, które nie kontentując się dostatecznym zyskiem, uprawia lichwę i paskarstwo. Co do kwestyi zboża podnosi mówca, że państwo z powodu znanego niedoboru tego produktu powinno wprowadzić zajęcie całego zbioru.

Drugi z kolei wnioskodawca i mowca, radca Mueller krytykuje gospodarkę miejską i brak miejskich jatek, masarni i mleczarni, które swemi cenami regulowałyby ceny krakowskich masarzy i rzeźników. Spęd i produkcya bydła jest w Galicyi obecnie tak silna, jak przed wojną, a ceny wędlin i mięsa idą w górę.

Po tych wywodach zabrał głos prezydent Federowicz i odpowiadał na zarzuty poprzednich mówców. Podkreślił, że wszystkiemu złemu w kwestyi aprowizacyi winien jest rząd warszawski, ewentualnie ministerstwo aprowizacyi, które w żadnym wypadku nie chce zgodzić się na samoistne stanowisko i traktowanie sprawy przychylnie dla aprowizacyi miasta.

Następnie w cyfrach wykazuje niedobór naszych dzielnic, szczególniej Małopolski, pod względem zboża i zaznacza, że produkt ten, jak również cukier będzie trzeba importować po wysokich cenach: zboże bądź z Ameryki, bądź z Rumunii, cukier zaś z Poznańskiego.

Co do jatek, masarni i mleczarni odpiera zarzuty mowców i zawiadamia Radę, że jatki i masarnie, o ile możności będą otworzone w najkrótszym czasie.

Następnie przemawia radca Adelman, zaznaczając nędzę robotnika i wyzysk wielkorolnego obszarnika.

Radca Dąbrowski podkreśla fałszywe stanowisko w kwestyi aprowizacyi, jakie zajął delegat Gałecki i krytykuje obecny rząd, a w szczególności ministerstwo aprowizacyi.

Radca Wielgus mówi o pasku zbożowym.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 28

Przez chwilę panowało milczenie. Tola sama nie wiedząc dlaczego, zmieszała się... Intuicyjnie wyczuła, że w duszy gościa dzieje się coś niezwykłego, a nie umiała wytłomaczyć sobie przyczyny tego...

— Czy ja może jakąś przykrość mu zrobiłam? — zatrwożyła się — ale jaką?...

Nie śmiejąc pytać, niespokojne spojrzenie utkwiła w twarzy Hallerczyka ale nie spotkała jego wzroku, który błądził po ścianach, po sprzętach i nagle ztrzymał się na dużej fotografii w czarnych ramach przesłoniętej krepą, po przez którą spoglądały z portretu wielkie marzycielskie oczy osadzone w słodkiej ślicznej twarzyczce dziewczęcej.

— Dlaczego ten portret zasłonięto krepą?!

— To moja starsza siostra Leonka... Umarła ośm lat temu na zapalenie płuc...

Lucyan opuścił nagle głowę i wsparł ją na dłoni:

— Umarła... — powtórzył głosem dziwnie bezdźwięcznym — umarła...

Toli wydało się, że pomiędzy palcami, którymi gość zasłonił oczy błysnęła lśniąca kropla... Dziewczynę ogarnęła trwoga i zdumienie...

— Co się z tym człowiekiem dzieje?! Czy on znał Leonkę czy co?... Co to jest?...

W przyległym pokoju stary zegar warczy, oznajmiając, że wydzwoni godzinę i za chwilę daje się słyszeć łopotanie skrzydeł blaszanych i głos kukułki.

Pochylona głowa mężczyzny podnosi się... ręka opada... słuch tęży się...

— Stary zegar... — wyrzekł głośno sam do siebie — żyje jeszcze, a Leonka umarła...

— Pan znał Leonkę?!

Oprzytomniał... Twarz tak blada przed chwilą powlokła się purpurą rumieńca. Przez chwilę szukał w myśli jakiegoś kłamstwa... jakiegoś wykrętu:

— Pani daruje... Moje zachowanie niezrozumiałe, ale i ja miałem siostrę Leonkę, która także umarła... Dziwny zbieg wypadków i to mnie tak wzruszyło...

— Rzeczywiście bardzo dziwny... — Tola chciałaby wierzyć, ale wysubtelnione jej ucho chwyta fałszywe dźwięki.. Domyśla się, że gość nie mówi prawdy, przeczuwa jakąś niezrozumiałą dla niej tajemnicę i ogarnia ją znowu strach... Tak jej nieswojsko w towarzystwie tego obcego człowieka, który będąc pierwszy raz w domu jej rodziców poznaje stary zegar z kukułką i wzrusza się śmiercią jej siostry... Co to wszystko znaczy?...

Z prawdziwą ulgą odetchnęła Tola, kiedy na progu ukazali się oboje Osieccy, obok nich Hanka zaróżowiona uśmiechnięta z kapeluszem w ręce a za nią długa chuda niezgrabna postać młodego Szmida.

— Witamy pana porucznika... — stary Osiecki podał gościowi rękę, którą ten w milczeniu z ukłonem uścisnął.

Gospodyni przywitała go słowami zdawkowej grzeczności, ale w spojrzeniu jej, uśmiechu, w uścisku dłoni było coś tak serdecznego, że Lucyanowi targnęło się w piersi serce...

Musiał zebrać całą siłę woli, aby zapanować nad sobą i nie przypaść do jej kolan, nie zdradzić się nieopatrznem słowem, lub nieostrożnem drgnieniem rysów.

Dopomogła mu w tem Hanka, witając go swobodnie i wesoło:

— No, przecież pan przyszedł!... Nie taki znów z pana dzikus, jak opowiadali!...

— Dużo przebywałem wśród dzikusów więc nie dziw, że i sam zdziczałem trochę...

— Pan może z Indyanami czerwonoskórymi obcował w Ameryce?!...

— I to bywało...

— To nadzwyczajne!... Musi mi pan to opowiedzieć!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Radca Szarski ujmuje się za kupiectwem krakowskiem.

Radca dr. Lang podkreśla wadliwość i złe funkcyonowanie ustawy o oddawaniu przez rolników nadwyżki zboża.

Przemawiają jeszcze radcowie dr. Epstein, Holeksa i inni, wszyscy podnosząc ważność kwestyi aprowizacyjnej miasta.

Z powodu spóźnionej pory prezydent odracza posiedzenie bez zamknięcia dyskusyi. Termin nowego posiedzenia zostanie ogłoszony.

Nowa mapa Polski.

NAKŁAD DRUGI — UZUPEŁNIONY.

Mapa Rzplitej Polskiej z nowemi granicami pojawiła się na półkach księgarskich, czyniąc zadość ogólnej potrzebie. Nowa mapa ukazuje granice zachodnie i północne, ustalone w traktacie pokojowym z Niemcami i uwydatnia obszary plebiscytowe, terytoryum woln. m. Gdańska, tudzież sporne obszary na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie etc. Na wschodzie mapa wciela już do Polski powiaty Białostocki, Bielski i Sokólski, i wykreśla zresztą linię graniczną w myśl projektów Komitetu Narodowego w Paryżu. Do mapy dołączona jest broszurka, zawierająca przekład postanowień traktatu Wersalskiego, dotyczących Polski. Mapa ta (rozmiarów 65×90 cm., w trzech kolorach) jest niezbędną w każdym domu polskim. Czytelnicy „Gońca“ mogą ją nabywać w Administracyi „Gońca“. po cenie K 7 — wraz z przesyłką pocztową.

SATYR Nr. 37 z czeskim i niemieckim świdrem w brzuchu koalicyi już wyszedł!

Amerykańskie dary dla Polski za kilkaset milionów dolarów.

Lwów. (Telef.) Do Lwowa przybyła misya amerykańska Czerwonego Krzyża, na której czele stoi major Smader. Misya przywiozła ze sobą **sto wagonów lekarstw i przyborów opatrunkowych, bielizny, ubrań i żywności.** W najbliższych dniach **przybędą dalsze transporty, wartości kilkuset milionów dolarów.** Z darów tych **korzystać będą oprócz żołnierzy polskich, także uboga ludność cywilna i instytucye dobroczynności.** Misya zamieszkała w pałacu Potockich przy ulicy Kopernika. Z misyą przyjechali także dwaj amerykańscy dziennikarze, pp. Johnson i Hamilton, którzy zwiedzali miasto interesując się żywo jego historyą. Wyjechali oni na kilka dni do Warszawy, skąd wrócili do Lwowa.

Nowe sukcesy wojsk polskich.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu gener. wojsk polskich z 18 bm. Front białoruski. Na **południowy wschód od Dźwińska oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela ze wsi Dubówki, biorąc jeńców i dwa karabiny maszynowe. Silne ataki przeciwnika na Borysów odparto z wielkimi jego stratami. Oddziały naszej piechoty śmiałym wypadem zajęły mocną pozycyę nieprzyjaciela w Petrykowie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe, nieuszkodzony statek parowy i duże zapasy amunicyi. Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.** Front wołyński. **Walki w okolicy Głuszczan i Olewska trwają w dalszym ciągu.**

Ukraińcy pod groźbą odcięcia od Polski.

Lwów. (Telef.) „Gazeta Wieczorna“ donosi z Wiednia: Komunikat bolszewickiego rządu ukraińskiego donosi: **Nasza armia, która podjęła ofenzywę na froncie ukraińskim, znajduje się już zaledwie czterdzieści wiorst od Żytomierza. Władze ukraińskie ewakuują już miasto, zabierając pospiesznie wszystko ze sobą. Wśród Ukraińców panuje popłoch i obawa odcięcia od Polski, gdyż wówczas byliby zdani na łaskę i niełaskę Denikina i na dowóz wyłącznie tylko z Rumunii.**

Denikin nie idzie przeciw Moskwie, lecz przeciw Ukrainie.

Paryż (BK) „Journal do Debats“ donosi, że **Lenin zgodził się na zwołanie konstytuanty.** „Figaro“ dowiaduje się, że **Denikin zamierza swój pochód na Moskwę dopiero wtedy kontynuować dalej, aż obsadzi całą Ukrainę.**

Denikin odbudowuje carską Rosyę.

Praga. (PAT) Przewodniczący ukraińskiej delegacyi na konferencyę pokojową wystosował do Clemenceau pismo, w którem donosi, że **oddziały ochotniczej kawaleryi gen. Denikina zaatakowały ukraińskie wojska.** Ukraińska delegacya pokojowa w Paryżu **protestuje uroczyście przeciwko postępowaniu gen. Denikina, który nadużywa mandatu koalicyi i wdziera się w obszar Ukrainy w celu odbudowania dawnej carskiej Rosyi.**

Czesi demonstracyjnie wywołują „głód węglowy“.

Wiedeń (PAT). „N. iWener Tagblatt“ donosi, że władze niemiecko-austryackie zarządziły daleko idące ograniczenia z powodu braku węgla. Mianowicie od najbliższej niedzieli **ma być ruch tramwajowy wstrzymany, a kawiarnie, restauracye i bramy domów mają być zamykane o godzinie 8 wieczorem.** Nadto mają być zarządzone **ograniczenia w oświetlaniu.** „Arbeiter Zeitung“ podaje jako powód tych zarządzeń, że **Czesi zredukowali dowóz węgla do Austryi o połowę, a powodem tego jest spór czesko-polski.** Czesi chcą w Paryżu demonstrować, że cała Europa środkowa może popaść w niebezpieczeństwo, gdyby Czecho-Słowacya nie miała dostatecznej ilości węgla. Kłopoty węglowe Austryi mają posłużyć **do zademonstrowania wobec ententy, oraz do wywołania korzystnego usposobienia dla Czechów w Paryżu.** Dalej donosi „Arbeiter Zeitung“, że **Czesi nie pozwalają nawet na dowożenie węgla z Polski do Austryi.** Dzieje się to w ten sposób, że nie pozwalają na przejazd austryackich wagonów po węgle do Polski. Polska zaś nie ma tylu wagonów, aby mogła wysłać węgiel do Austryi w swoich wagonach.

Cały czeski aparat plebiscytowy w pogotowiu.

Cieszyn (PAT) Czesi zorganizowali już w Polskiej Ostrawie cały aparat plebiscytowy. W tych dniach rozesłali do swoich zaufanych, deklaracye do podpisu, następującej treści: „Oświadczam, że przyjmuję funkcye członka sekcyi organizacyjnej czesko-słowackiej komisyi plebiscytowej w Cieszyńskiem, że będę słuchał wszystkich rozkazów kierownictwa sekcyi, że będę według najlepszej wiedzy i sumienia wykonywał ten urząd, że w **ścisłej tajemnicy zachowam wszelkie poufne informacye,** dotyczące mego urzędowania.

Morawska Ostrawa. (PAT) Od poniedziałku urzęduje w Polskiej Ostrawie czesko-słowacka komisyadl a plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Za kim głosować będą cieszyńscy Niemcy?

Morawska Ostrawa (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj zebranie reprezentantów niemieckiej partyi narodowej socyalistycznej. Po dyskusyi na temat zagadnienia, jak się mają zachować niemiecy narodowi socyaliści przy ewentualnym plebiscycie, uchwalono następujące rezolucye: **Głosy Niemców śląskich sprowadzą rozstrzygnięcie.** Postawieni przed pytaniem, czy mamy głosować na rzecz Polski, czy też Czecho-Słowacyi, musimy rozważyć sumiennie i zbadać, które państwo nam i naszym towarzyszom poręczy lepsze warunki rozwoju. **Przyłączenie do republiki czesko-słowackiej wydaje się mało nęcącem.** Zdarzenia, jakie zaszły na obszarze, okupowanym przez Czechów, wskazują na to, co nas czeka w razie przyłączenia do republiki czeskiej. Wymienimy tylko **prześladowania Niemców we Frydku i masowe wydalanie niemieckich urzędników i kolejarzy, tudzież uciskanie niemieckiego szkolnictwa,** dziejące się za wiedzą i wolą rządu. **Tylko to państwo, które nam poręczy daleko idącą możliwość utrzymania naszego narodowego i gospodarczego stanu posiadania, może liczyć na głosy Niemców śląskich.** Tak zwane koncesye ze strony podrzędnych organów rządu czeskiego nie mają dla nas żadnej wartości. **Decydujące słowo ma obecnie Praga i Warszawa.**

Targ niemiecki z Czechami o głosy przy plebiscycie.

Praga. (PAT) „Bohemia“ donosi z Morawskiej Ostrawy: W kołach reprezentantów Niemców na Śląsku Cieszyńskim toczą się obecnie gorliwe obrady w sprawie zajęcia stanowiska przez niemieckich obywateli przy plebiscycie na Śląsku Cieszyńskim. **Niemcy podobno są zdecydowani głosować na rzecz republiki** czeskiej tylko w tym wypadku, jeżeli Niemcy otrzymają obowiązujące **przyrzeczenie koncesyi nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, lecz na całym obszarze czesko-słowackiej republiki.**

Co Czechom ofiarowywano w Paryżu?

Cieszyn (PAT). „Narodni Listy“ zamieściły bardzo ciekawe szczegóły o przebiegu pertraktacyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Okazuje się mianowicie, że **komisyi proponowano najpierw Czechom ustąpienie Gruszowa i Pietwałdu,** poczem jednakże, — o czem już nie wiedzieliśmy, — **proponowano Czechom oprócz Jabłonkowskiego jeszcze i Szobę, Orłowę, Łazy i Rychwałd,** na co się jednak Czesi nie zgodzili.

Ustalenie traktatu pokojowego z Bułgaryą.

Paryż. (BK) Najw. Rada ustaliła już tekst traktatu pokojowego z Bułgaryą. **Tracya będzie przyznana Grekom,** atoli Bułgarya otrzyma swobodną komunikacyę z Morzem Egejskiem na warunkach, które później będą ustalone.

Jugosławia podpisuje traktat.

Londyn. (BK) „New York Herald“ donosi, że Jugosławia postanowiła podpisać traktat pokojowy z Austryą **i przyjąć postanowienia co do mniejszości narodowych bez zastrzeżeń.**

Rjeka pod działami okrętów koalicyi.

Wiedeń (B. K.). Lublańskie biuro koresp. donosi, że wszystkie okręty wojenne koalicyi opuściły port Rjekę i skierowały swoje działa na miasto. Skoro cała armia koalicyjna opuści port, wówczas **będzie postawione powstańcom ultimatum,** w myśl którego mają oni w ciągu 24 godzin opuścić Rjekę. Jeżeli powstańcy nie odpowiedzą na to ultimatum zadowalająco, wówczas poczynione zostaną wszystkie kroki zbrojne, lub też zastosowane będzie wygłodzenie.

Sądy doraźne w Irlandyi.

Londyn (B. K.). W Lublinie proklamowano sądy doraźne. Ulice obsadziło wojsko. **Na przedmieściach ustawiono artyleryę.**

Kłopoty socyalizmu.

Paryż. (BK) „Libre Parole“ ogłasza wywiad z francuskim socyalistą Thomasem, który oświadczył: Na całym świecie socyalizm jest z powodu stanowiska Lenina i jego niemieckich przyjaciół imperyalistycznych, w największym kłopocie. Położenie nasze po wojnie mogłoby być we Francyi znakomite. **Socyaliści stali się we Francyi niepopularny. Okaże się to przy wyborach.**

Krwawe rozruchy głodowe na G. Śląsku.

Poznań (PAT) W Waldbrzychu (Walderburg) na Śląsku, rozgoryczona wskutek drożyzny ludność splądrowała sklepy z żywnością i odzieżą. Do policyantów strzelano ostrymi nabojami. Rzucano też granaty ręczne i przypuszczano szturm na odwach policyjny. Żołnierze poczęli ostrzeliwać zbuntowaną ludność. Jedna osoba zginęła. 4 ciężko ranne.

Berlin demonstruje za wolnym handlem.

Berlin (PAT) Na znak protestu przeciwko zachowywanemu wciąż jeszcze podziałowi żywności w Berlinie poramykano wczoraj wszystkie sklepy żywnościowe od 9 rano do 4 popołudniu. O godzinie 12 odbyły się zgromadzenia protestujące we wszystkich częściach miasta. Kupcy i ludność domagają się wprowadzenia wolnego handlu.

Rząd pruski przygotowuje autonomię dla G. Śląska.

Warszawa. (Telefonem) Jak słychać, rząd pruski zamierza przedłożyć w Sejmie pruskim projekt autonomii dla Śląska w nadziei pozyskania sympatyi ludności przed plebiscytem.

W stosunku wrogim do Polaków wszyscy Niemcy są zgodni.

Bydgoszcz (PAT). Na zebraniu stronnictw niemieckich jednocześnie wszystkich Niemców w Polsce, oświadczył dr. John, że niezawiśli socyaliści w Chodzieży wypowiedzieli się za łącznością ze stronnictwami niemieckiemi w walce o prawa niemczyzny wobec Polaków.

Rokowania niemiecko-polskie w Toruniu.

Toruń. (PAT) Przybyło tu kilku angielskich oficerów, którzy wezmą udział w rokowaniach między Niemcami a Polską.

Niemcy muszą oddać zrabowane rzeczy.

Warszawa (PAT). Radio z Paryża: Komisya pokojowa ministerstwa spraw zagran. ogłasza w „Reichsanzeigerze" postanowienia, dotyczące zwrotu rzeczy, wywiezionych do Niemiec. — Niemcy zobowiązali się w klauzuli zawieszenia broni do zwrotu rzeczy złotych, srebrnych, papierów wartościowych, dzieł sztuki, maszyn i t. d., które niemieccy żołnierze zrabowali w okupowanych miejscowościach. Ktokolwiek jest w posiadaniu rzeczy wymienionych przez postanowienie, jest wezwany do ich złożenia do 15-go grudnia b. r. w niemieckim urzędzie restytucyjnym we Frankfurcie.

500 Niemców przed sądem koalicyi.

Berlin. (PAT) „Kreuz-Ztg." dowiaduje się, że wnet po ratyfikacyi układu pokojowego wręczy Koalicya rządowi niemieckiemu spis niemieckich poddanych, którzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Spis ten składa się dotąd z około 500 osób.

Agitacya monarchistyczna w Niemczech.

Wiedeń (tel. wł.). (X) „N. W. Journal" donosi z Berlina, że wedle doniesień z Hannoweru, szerzy się tam agitacya rojalistyczna. „Voss. Zeitung" podaje, że wojska obrony Rzeszy są prowadzone przez oficerów, usposobionych monarchistycznie. Przywódcy agitacyi monarchistycznej nawiązali stosunki z Londynem. Słychać także, że są nawiązane stosunki z kołami monarchistycznemi w Bawaryi, we wschodnich Prusach i na Pomorzu. Jako kandydat na tron Hannoweru wchodzi w rachubę członek rodu Cumberland. Po przewrocie monarchistycznym w Hannowerze ma nastąpić proklamowanie monarchii w Berlinie.

Helfferich przeciw Erzbergerowi.

Nauen. (PAT) Na zgromadzeniu w Berlinie oświadczył b. sekretarz stanu Helfferich, że podjął on walkę przeciw ministrowi skarbu Erzbergerowi nie ze względu na jego osobę, tylko w interesie sprawy samej. Polityka skarbowa Erzbergera pozbawiona jest wszelkiej podstawy, gdyż opiera się na fundnszach, których naród niemiecki poprostu nie posiada. Postępowanie sądowe wdrożone przez rząd przeciw Helfferichowi będzie okazyą do wykazania szkodliwości polityki Erzbergera.

Stolica Norwegii zagrożona całkowitem zniszczeniem.

Chrystyania (tel. wł.). Dnia 17 b. m. (X) Dziś rano wybuchł tu pożar w tak ogromnych rozmiarach, jakich nie zna historya Norwegii. Pali się kilka dzielnic, w tem szereg gmachów publicznych. Pod wieczór pożar rozszerzył się i o ile nie da się go zlokalizować, Chrystyanii grozi całkowite zniszczenie.

Wiceminister Skrzyński ustępuje?

Warszawa. (Telefonem) W sferach prawicowych Warszawy obiega pogłoska, że wiceminister Skrzyński udaje się w krótkim czasie w charakterze dyplomatycznym do Brukseli. Na miejsce jego ma podobno przybyć Adam hr. Tarnowski.

Walne zgromadzenie „tugutowców".

Warszawa. (Telefonem) Sejmowy klub Wyzwolenia zwołuje na piątek 19 b. m. walne zgromadzenie w sprawie sytuacyi rolnej.

Internowani politycy ukraińscy z Dąbia — we Lwowie.

Lwów (telef.). Do Lwowa wrócili politycy ukraińscy, którzy byli internowani w Dąbiu, a między nimi: poseł i adwokat dr. Włodzimierz Baczyński, radca rachunkowy namiestnictwa Alfred Budzynowski (niedoszły kandydat na dyrektora policyi we Lwowie za czasów ukraińskich), profesor lwowskiego uniwersytetu dr. Studziński i dyrektor „Dnistra" dr. Ochrymowicz.

Reforma studyów uniwersyteckich dla wojskowych.

Lwów. (Telef.) Słuchaczom uniwersytetów, służącym w wojsku w drodze poboru, nie będą przyznane ulgi, przewidziane dla ochotników. Dla słuchaczów tych zaprowadzone zostaną na wszechnicach trzy semestry. Mianowicie od 1-go października rozpocznie się pierwszy semestr dla urlopowanych akademików-szeregowców i pracujących w kancelaryach.

Drugi semestr rozpocznie się od stycznia dla urlopowanych podoficerów i oficerów, — trzeci od kwietnia dla reszty akademików.

Po ukończeniu trzech semestrów przejdą wszyscy do szkół oficerskich. Urlopami objęte będą wszechnice w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Wilnie (a Lublin?!). Na politechnice i innych wyższych zakładach słuchacze urlopowani będą tylko na semestry. Medycy nie otrzymają żdnego urlopu, natomiast będą musieli przejść na kurs dla medyków.

Protest uchodźców polskich przeciw wydaleniu z Austryi.

Wiedeń. (PAT) Pod przewodnictwem artysty rzeźbiarza, Romana Lewandowskiego, odbył się w środę wiec wychodźców polskich, na którym po szeregu przemówień uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw bezwzględnemu i derywczemu nakazowi wyjazdu cudzoziemców. Rezolucya domaga się cofnięcia rozporządzenia, sprzecznego z traktatem pokojowym i wzywa przedstawicielstwo polskie w Wiedniu do wzięcia w obronę obywateli polskich. Wybrano komiet, który ma przedłożyć komisyom zagranicznym protest zgromadzenia. Osobny komitet ma zbadać nadużycia popełnione na awychodźcach oraz przedkładać twierdzone fakta niezwłocznie poselstwu polskiemu.

Czesi zapowiadają represye przeciw patryotom słowackim.

Berno. (PAT) „Lidove Noviny" cytują artykuł „Slovenskiego Dennika", który zajmuje się agitacyą księdza Hlinki. Pismo to donosi, że Hlinka z Paryża uda się do Ameryki, aby tam szerzyć agitacyę między Słowakami. „Slovenski Dennik" zapowiada, że w najbliższych dniach władze czeskie wystąpią przeciwko sojusznikom księdza Hlinki na Słowaczyźnie.

Kongres amerykańskiej komisyi opieki nad dziećmi.

Warszawa (PAT) Radio z Lugdunu: Odbędzie się kongres amerykańskiej komisyi opieki nad dziećmi. Kongres ustali program działania na przyszły rok. W kongresie wezmą udział delegaci Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii, Rosyi, Austryi, Finlandyi i Litwy. Misya amerykańska daje pomoc 5000 dziennie w Pradze a 4000 dzieci na reszcie obszaru Czechosłowacyi. Misya ma nadzieję rozciągnięcia swej opieki nad 50.000 dzieci.

Caillaux przed trybunałem wyjątkowym.

Paryż. (PAT) Reutera donosi, że Caillaux będzie postawiony przed trybunał wyjątkowy pod zarzutem porozumienia się z nieprzyjacielem.

Kronika telegraficzna.

ŚMIERĆ ZA MORDOWANIE ZAKŁADNIKÓW. „Neue Freie Prese" donosi z Monachium pod datą 18 września: Dzisiaj ogłoszono wyrok w procesie o zamordowanie zakładników. 6 oskarżonych skazano na śmierć, 9 na karę ciężkiego więzienia do 15 lat, jeden oskarżony a mianowicie student Mayer został uwolniony. Wyrok śmierci wymaga potwierdzenia przez gabinet bawarski. Jeżeli gabinet potwierdzi wyroki będą wykonane w przeciągu 24 godzin.

SPADEK KURSU KORONY CZESKIEJ. „Tribuna" konstatuje, że na targu zagranicznym kurs korony czeskiej znacznie spadł. Powodem tego spadku kursu jest fakt, że na targach zagranicznych pojawiły się sześciomiesięczne dewizy. Równocześnie rzucono na targ kilkanaście milionów koron czesko-słowackich. W tem tkwi przyczyna upadku kursu.

Po zamknięciu kroniki.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W terminie jesiennym w II. szkole realnej w Krakowie rozpocznie się: piśmienny dnia 25 września, ustny dnia 6 października b. r.

ROCZNICA ZJEDNOCZENIA WŁOCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, tutejsza kolonia włoska z szefem misyi włoskiej podpułkownikiem Gagginim na czele obchodzić będzie w sobotę 20 bm. uroczyście rocznicę zjednoczenia Włoch, która stanowi dla wszystkich obywateli Italii największe święto narodowe. Społeczeństwo krakowskie związane z Włochami tradycyjnymi węzłami duchowymi a w czasie ostatniej wojny światowej na nowo zadzierżgnięto żywą sympatyę polityczną przylączy się niewątpliwie czynnym udziałem do tego narodowego święta włoskiego.

Ciekawe doświadczenia hypnotyczne.

KRWAWIENIE POD WPŁYWEM SUGGESTYI.

Monachium, 13 września.

(m-m) Na zebraniu Towarzystwa lekarskiego w Monachium jeden z lekarzy przedstawił dwie na histeryę chore kobiety, u których pod wpływem działania hypnozy objawiły się silne krwawienia. Doświadczenia te są wielce interesujące ze względu na to, że wykazują, jak potężną jest siła suggestyi.

W średniowiecznej mistyce odgrywały ważną rolę stygmata, pojawiające się u ekstratycznych zakonnic w miejscu ran Chrystusowych. Nauk adoszła obecnie do tego, że krwawienia owe występowały pod wpływem suggestyi. Forel podaje, że u kobiet zahypnotyzowanych mógł zatrzymywać lub wywoływać krwawienia miesięczne. To twierdzenie Forela popierają doświadczenia dra Schindlera.

WESOŁY KĄCIK.

CHRYSTUS O POSŁANNICTWIE CZECHÓW.

Tłuszcza rozjuszona przez bogaczy i w piśmie uczonych faryzeuszy, pochwyciła Mistrza głoszącego ewangelię ubogich i oddała w ręce katów.

W ciemnicy przyszedł do Chrystusa Niemiec i rzecze: „Mistrzu, ja Cię wykupię!" — „Idź" odrzekł Chrystus „będziesz dobrym kupcem".

Przychodzi później Polak i mówi: „Mistrzu, ja Cię odbiję!" — „Idź" odpowiedział Chrystus „będziesz rycerzem".

Wreszcie ostatni przychodzi Czech i tak się odzywa: „Jeżiše, ja Tebe wykradnu"! — „Idź" rzekł mu na to Mistrz, „ty będziesz złodziejem po wszystkie czasy!"...

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konorski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.